

Królestwo bobrów jest w Skierniewicach

data aktualizacji: 2020.02.12 autor: Sławomir Burzyński



(Fot. Sławomir Burzyński)

Na rzece Skierniewce (Łupia) bobry rozpanoszyły się tak bardzo, że podcinają drzewa niemal hurtowo. Jedne już leżą w poprzek koryta, inne runą lada chwila.

Są tłuste i lśniące, ale zobaczyć je bardzo trudno. Wie coś o tym pan Edward, mieszkający w pobliżu od ponad 20 lat.

- Buszują w nocy, w dzień ich nie widać. Trzeba wziąć latarkę, a wtedy słyszać plusk, plusk, i uciekają do wody, tylko ogony im błyskają - opowiada. - Lubię spacerować brzegiem rzeki i takiego skupiska żeremi jeszcze nie widziałem. Zimy ostatnio nie było, to się rozmnożyły.

Odbudowa populacji bobra europejskiego w Polsce pod koniec XX wieku była niewątpliwym sukcesem biologów, przyrodników i myśliwych, ale stała się przyczyną nieustającej zgrzyoty rolników i sadowników. W mieście problem jest mniej palący.

- Dobrze, że na tym odcinku rzeki tamy nie skutkują powodzią - mówi Piotr Zawadzki, naczelnik wydziału gospodarki komunalnej. - Teren jest ciężki, więc drzewa będziemy starali się usuwać w miarę możliwości - jak dodaje, korytem rzeki rządzi co prawda Państwowe Gospodarstwo Wodne

Wody Polskie, ale miasto jako dostarczyciel wód opadowych jest zobligowane do jego utrzymania.

Więcej o bobrach w mieście można przeczytać w aktualnym papierowym wydaniu GŁOSU (13.02)

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/34624-krolestwo-bobrow-jest-w-skierniewicach>